

PASZPORT

do edukacji

PASZPORT

nr 5 czerwiec 2011 r.

- **Pytając o Polskę, zapytaj o Śląskie**
- **Zamek Sułkowskich**
- **Tropem Komorowskich i Habsburgów**
- **Z szacunku do chleba**
- **Krajobrazy beskidzkie i sztuka ludowa**
- **Żywiec**



PYTAJĄC O POLSKĘ, ZAPYTAJ O ŚLĄSKIE!

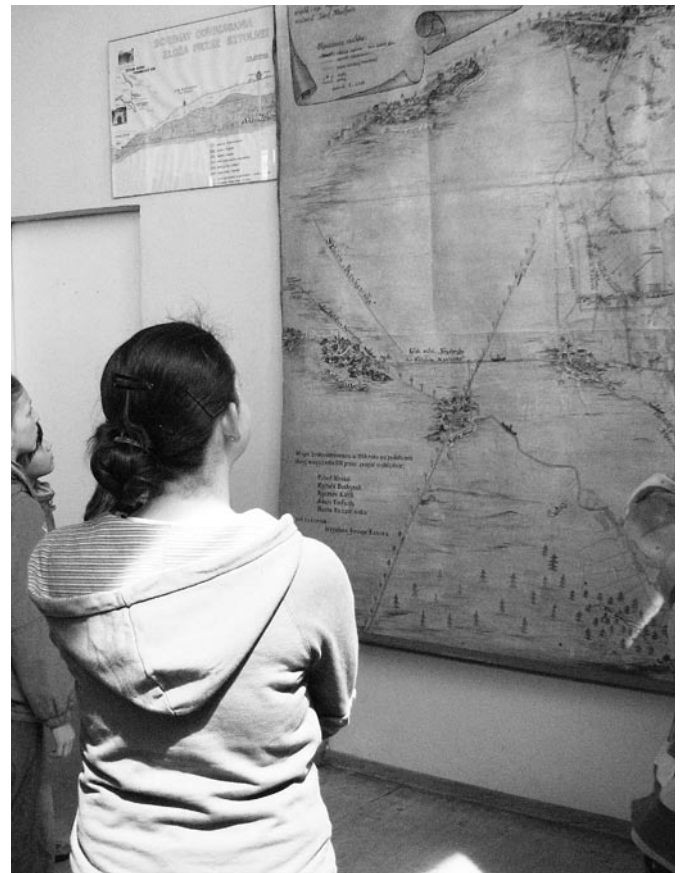
Kolejny numer „Paszportu do edukacji” postanowiliśmy poświęcić zajęciom regionalnym, które są prowadzone we wszystkich szkołach objętych projektem. Poprosiliśmy Was o podzielenie się wiedzą i doświadczeniami zdobytymi podczas wielu ciekawych wędrówek, spotkań i lekcji.

Okazuje się, że dzięki temu właśnie programowi edukacyjnemu dowiedzieliście się naprawdę interesujących rzeczy! Świadczą o tym przygotowane przez Was krzyżówki, wybór ciekawostek regionalnych i raporty z licznych wypraw krajoznawczych.

Przygotowując regionalny numer „Paszportu”, ogłosiliśmy konkurs na najlepsze hasło promujące naszą „małą ojczyznę”. W konkursie wzięło udział kilku uczniów z gimnazjum nr 13 w Bielsku-Białej. Jury złożone z pracowników Teatru Grodzkiego postanowiło przyznać nagrodę główną (odtwarzacz MP3) **Damianowi Bednarkowi**, autorowi hasła **Pytając o Polskę, zapytaj o Śląskie!** Przyznane zostały również dwa wyróżnienia (nagroda rzeczowa - PenDrive): **Piotrowi Gawędzie** za hasło **Stop. Stacja Śląsk** oraz **Jagodzie Prucnal** za wierszowaną „widokówkę” **Śląska ziemia to kraina, malowana tak jak z kina. I wyżyny i doliny, puszcze, rzeki, parki, stoki – najpiękniejsze to widoki!**

Wszystkim uczestnikom zajęć „Paszportu do edukacji” gratulujemy pasji poznawczej i życzymy pięknych wakacji!

Maria Schejbal



PASZPORT DO EDUKACJI

Nr 5 czerwiec 2011

Wydawca: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki

Adres redakcji: ul. Sempołowskiej 13,
43-300 Bielsko-Biała, tel./Fax (33) 496 52 19
www.teatrgrodzki.pl

e-mail: biuro@teatrgrodzki.pl

strona internetowa projektu:

www.paszport-do-edukacji.pl

Redakcja numeru: Piotr Kostuchowski,
Katarzyna Szymik, Ludwina Dębiec,
Maria Schejbal



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Paszport do edukacji” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Opracowanie graficzne, skład i druk:
Zakład Introligatorsko-Drukarski – Zakład Aktywności Zawodowej, BSA Teatr Grodzki
Nakład: 300 egzemplarzy

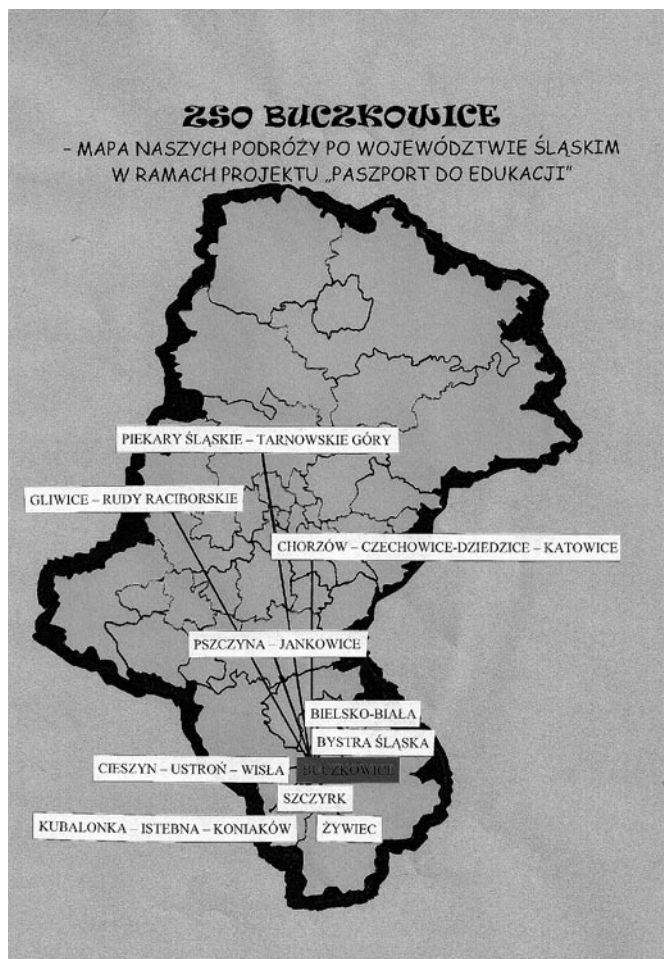
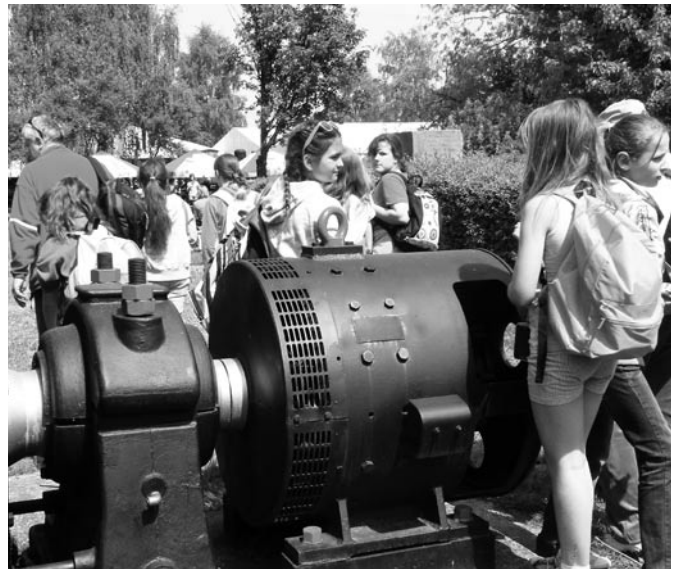
Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika
w Buczkowicach

Tropem Komorowskich i Habsburgów

W dniu 4 czerwca 2011 roku uczestnicy zajęć psychoedukacyjnych i regionalnych projektu PASZPORT DO EDUKACJI z ZSO Buczkowice, wzięli udział w wycieczce do Żywca. Jej celem było poznanie zasobów kulturalnych, gospodarczych i krajoznawczych zwiedzanych terenów.

W trakcie wycieczki uczestnicy:

- * zwiedzili zamek wzniesiony w XVI w. przez Komorowskich wraz z muzeum zamkowym, które przedstawia historię miasta i regionu,
- * przeszli pod pałac Habsburgów i spacerowali po parku zamkowym utrzymanym w stylu angielskim oraz podziwiali Chiński Pawilon,
- * zwiedzili rynek, zabytkową katedrę oraz wysłuchali hejnału.



Zabytki i SPA

W dniu 14 maja 2011 roku wszyscy uczestnicy projektu PASZPORT DO EDUKACJI z ZSO Buczkowice, wzięli udział w wycieczce do Piekar Śląskich i Tarnowskich Gór. Jej celem było poznanie zasobów kulturalnych, gospodarczych i krajoznawczych zwiedzanych terenów.

W trakcie wycieczki uczestnicy:

* odwiedzili Piekary Śląskie i pokłonili się w Sanktuarium Matce Boskiej Piekarskiej,

* poznali historię wizyty Jana III Sobieskiego na Śląsku,

* zwiedzili Zabytkową Kopalnię Srebra w Tarnowskich Górach, gdzie w kaskach górniczych zjechali pod ziemię windą i zwiedzali trasę podziemną pieszo i łodziami,

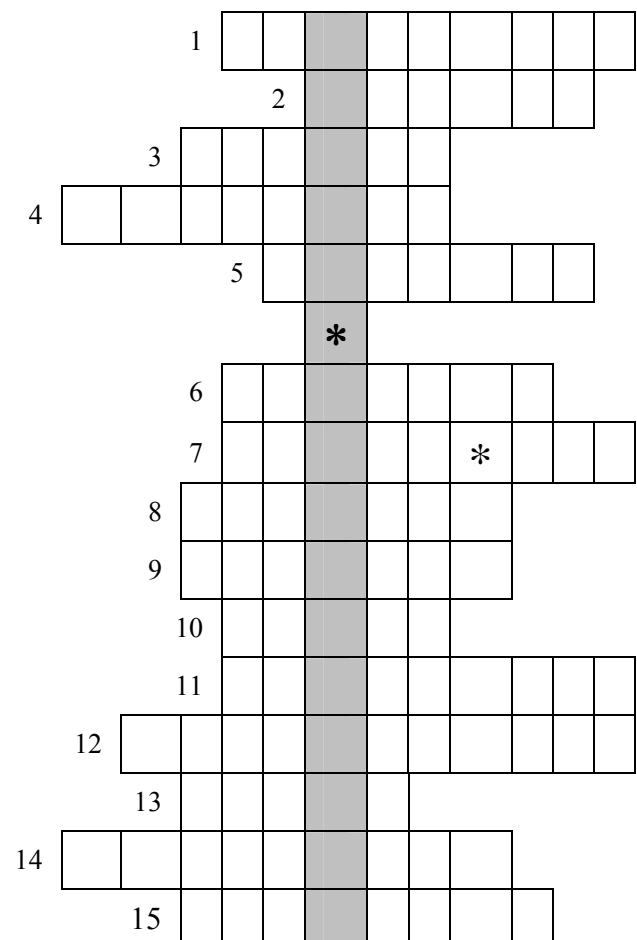
* zwiedzili skansen maszyn parowych,

* po intensywnym zwiedzaniu zrelaksowali się w Parku Wodnym.



KRZYŻÓWKA NR 1

1. rodzaj krótkiej palmy, noszonej w Niedzielę Palmową przez kobiety,
2. profesja Juliana Fałata,
3. rzeka przepływająca przez Buczkowice,
4. budynek wzniesiony przez Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ”, obecnie sala widowiskowa GOK w Buczkowicach,
5. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne działające w Buczkowicach,
6. część ubioru damskiego, przypominająca męską kamizelkę,
7. potoczna nazwa pomnika przyrody znajdującego się w Rybarzowicach,
8. zioło wzbudzające gorące uczucia, inaczej „babskie ziele”,
9. według podań ludowych upiór, żywy trup poruszający się tyłem,
10. wierzchnia część bogato haftowanego stroju kobiecego,
11. Franciszek, doktor, działacz społeczny zasłużony dla Buczkowic,
12. kopiec wzniesiony w 1910 roku przez mieszkańców Buczkowic, w 500-ną rocznicę zwycięskiej bitwy nad Krzyżakami,
13. męskie okrycie wierzchnie górali beskidzkich,
14. najwyższy szczyt polskiej części Beskidu Śląskiego,
15. patron szkoły w Buczkowicach,



Rozwiązanie krzyżówki na stronie 16

Gimnazjum nr 1 im. Generała Władysława Andersa
w Bielsku-Białej

Z szacunku do chleba

W dniu 14 maja 2011 roku wszystkie koła Gimnazjum nr 1 biorące udział w projekcie „Paszport do edukacji” wybrały się na wycieczkę do Domu Chleba w Radzionkowie oraz Aquaparku w Tarnowskich Górach. Wyjechaliśmy spod szkoły około godziny ósmej. Po dotarciu na miejsce i zapoznaniu się z otoczeniem, zaproszono nas do sali, gdzie mieliśmy możliwość obejrzenia filmu na temat szacunku do chleba. Po dwudziestominutowym seansie każdy z nas mógł na własnej skórze poczuć, jak to jest być piekarzem - sami wypiekaliśmy chrupiące bułeczki. Może i nie mieliśmy pełnych możliwości, ale zawsze jest to jakieś zdobyte doświadczenie w życiu. Na koniec mogliśmy skosztować swoich wypieków. Niektórym z nas naprawdę pisana jest przyszłość piekarza...

Interesujący był sposób, w jaki zwiedzaliśmy muzeum. Sami zgadywaliśmy, co to za przedmioty oraz do czego służyły. Jest to bardzo ciekawy model nauczania, a nie typowy przykład „przynudzenia” - jak to mają w zwyczaju muzea i z czym najbardziej nam się kojarzą. Dom Chleba okazał się nie tylko miejscem, gdzie można dowiedzieć

się, jak powstawał chleb. Znajduje się tam również zbiór starych komputerów, przykład dawnej szkolnej klasy czy inne codzienne, przedwojenne przedmioty. Wszystko to sprawia, że pobyt w muzeum można urozmaicić oglądaniem innych eksponatów, więc na pewno nikt nie będzie się tam nudził.

A dlaczego polecam zwiedzenie tej ekspozycji? Bo naprawdę można zmienić swoje doczesne myślenie o chlebie, jego traktowanie. I może mówię jak osoba starsza czy przemądrzała, a wy, którzy teraz to czytacie, mrużycie pod nosem: „tak, tak, jasne”, ale naprawdę tak jest. Postarajmy się nauczyć szanować nie tylko to, czego mamy mało, lecz również to, czego nigdy nam nie brakuje i wydawałoby się, że zabraknąć nie może, bo być może kiedyś będziemy się wieczorem modlili słowami „Boże, i proszę, żeby moje dzieci miały choć kromkę chleba”.

Natalia Kosek
uczestniczka koła dziennikarskiego



WARSZTATY BIBUŁKARSKIE

5 marca 2011 roku młodzież z naszego gimnazjum, uczestnicząca w zajęciach projektu „PASZPORT DO EDUKACJI - Zostań Leonardem da Vinci XXI wieku”, wybrała się na wycieczkę do Domu Kultury w Miłówce. Celem naszego wyjazdu było wzięcie udziału w warsztatach bibułkarskich.

Wsiedliśmy do pociągu na Dworcu Głównym w Bielsku-Białej o 8.45 i po godzinie jazdy byliśmy już na miejscu. Szybkim krokiem udaliśmy się w kierunku Domu Kultury. W środku każdy od razu zauważył przygotowaną dla nas salę. Po chwili przyszła pani prowadząca warsztaty i rozpoczęła zajęcia. Pokazała nam ciekawe metody robienia różnych kwiatków z bibuły i krepiny. Mogliśmy obejrzeć również jej wspaniałe kompozycje, bukiety, wianuszki i inne ozdoby. Wszyscy uczniowie, a także panie nauczycielki towarzyszące nam w wyprawie, przez około dwie godziny tworzyli przeróżne kwiaty. Były osoby, które znały już pewne techniki, ale każdy wspaniałe sobie radził. Jedna z dziewczyn uznała, że zajęcia to jest bardzo intrygujące. Po zakończeniu zajęć udaliśmy się z powrotem na dworzec. Pociągami o godzinie 12.08 przyjechaliśmy do Bielska.

Warsztaty były bardzo ciekawe. Uczestnicy wiele się nauczyli, bądź też udoskonalili swoje umiejętności. W wyprawie nie brakowało oczywiście śmiesznych momentów. Myślę, że każdy uzna ten wyjazd za udany.

Joanna Mędrzak



18 lutego 2011 roku uczniowie naszego gimnazjum – grupa regionalna działająca w ramach projektu unijnego „PASZPORT DO EDUKACJI – Zostań Leonardem da Vinci XXI wieku” zwiedzali Zamek Sułkowskich w Bielsku-Białej. Zamek został wzniesiony w XIV wieku staraniem księcia cieszyńskiego Przemysława I Noszka. Od 1752 roku do 1945 roku należał on do rodziny Sułkowskich. Od 1983 roku w zamku znajduje się muzeum. Budynek jest zbudowany w stylu eklektycznym, czyli stanowi kompilację wielu stylów. Przez kolejne stulecia służył jako jedna z siedzib Piastów cieszyńskich. Jest typem zamku miejskiego, od początku włączonego w system fortyfikacji Bielska i będącego zarazem najsilniejszym elementem jego obwarowań. Pełnił także rolę śląskiej warowni granicznej, strzegąc granicy dzielnicowej i państwowej na Białej.

Zamek Sułkowskich

Na samym początku reprezentacyjną klatką schodową weszliśmy do muzeum zamkowego, gdzie pani przewodnik opowiedziała nam historię zamku. Potem zwiedzaliśmy zbrojownię i salę sztuki myśliwskiej oraz komnaty, w których znajdowały się piękne obrazy. Na szczególną uwagę zasługiwał salon muzyczny, będący reprezentacyjną komnatą. Następnie obejrzeliśmy wystawę archeologiczną z eksponatami znalezionymi w pobliżu zamku (gliniane naczynia z kultury łużyckiej i przedmioty pochodzące z neolitu) oraz wystawę historyczną, zawierającą różne dokumenty, między innymi przywileje, dokumenty cechowe i księgi.

Moim zdaniem wycieczka, mimo iż pogoda nie zachęcała do zwiedzania, była bardzo ciekawa i udana. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy o historii naszego miasta.

Natalia Zemczak

Gimnazjum nr 13 im. ks. Jana Twardowskiego w Bielsku-Białej

Czy wiesz, że...

...ZOO w Chorzowie zajmuje aż 49 ha i znajduje się w nim ponad 2200 zwierząt z 208 gatunków? Zoo odwiedza łącznie około 380 000 osób.

...w zabytkowej kopalnia Guido w Zabrze można zjechać windą, aż 320 m pod ziemię, a na terenie kopalni znajduje się najgłębiej położona w Europie scena teatralna?

...Katowice leżą na Wyżynie Katowickiej i składają się z 22 dzielnic, są nazywane miastem wieżowców i posiadają jedyną wieżę spadochronową w Polsce, a w 1930 roku powstał tam pierwszy w Polsce sztuczny tor łyżwiarski?

...w końcu XIX wieku Częstochowa była najdynamiczniej rozwijającym się ośrodkiem przemysłowym i czwartym pod względem wielkości miastem w Polsce? Częstochowa jest też pierwszym miastem w Polsce, które otrzymało nagrodę Prix de l'Europe przyznaną przez Radę Europy.

...pierwsza potwierdzona wzmianka o wsi Chorzów pochodzi z 1136 roku?

Ciekawostki regionalne

CIESZYN

Nazwa miasta wywodzi się od spotkania trójki braci: Lecha, Czecha i Rusa. Ponieważ nie widzieli się długi czas, bardzo ucieszyli się z tego spotkania i w jego miejscu powstało miasto o nazwie Cieszyn. W miejscu spotkania powstała studnia Trzech Braci.

MYSŁOWICE

W miejscu zwanym Trójkątem Trzech Cesarzy znajdował się punkt zetknięcia się granic trzech zaborów: Pruskiego, Austriackiego i Ruskiego.

W miejscowym muzeum pożarnictwa znajdują się najstarsze wozy strażackie (w tym także z Bielskiej), mundury z różnych krajów i sztandary. Poza mundurami i wozami są również klocki Lego i samochodziki o tematyce strażackiej.

PĘTLA BESKIDZKA

Koniaków. Najstarsze koronki w Polsce pochodzą właśnie stamtąd. Kiedyś każda dziewczyna z tamtego rejonu musiała zrobić koronkę, by zdobyć wybranka. Każda koronka była inna.

Istebna. Kurna chata jest świetnym przykładem staropolskich chat.

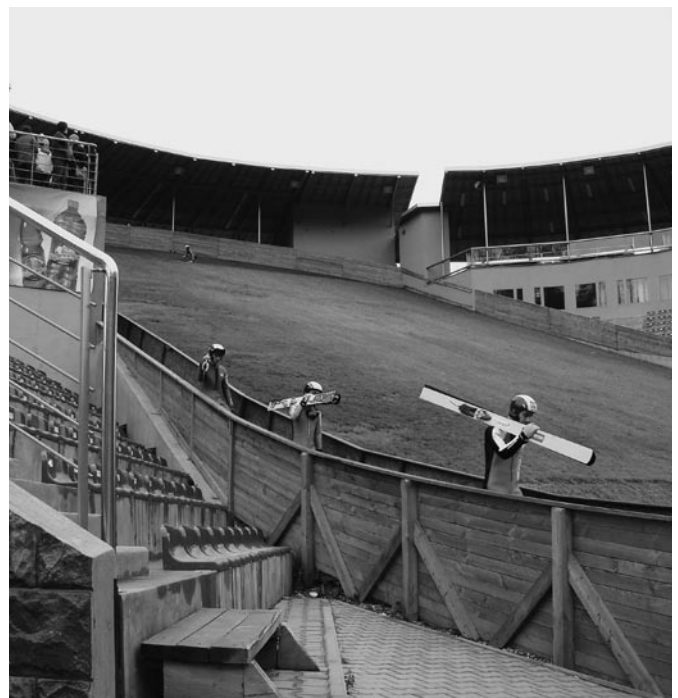
Wisła. W miejscu informacji turystycznej w holu stoi Adam Małysz zrobiony z białej czekolady. Ze skoczni w Malince skakał sam Adam Małysz.

CZĘSTOCHOWA

Jasna Góra jest sanktuarium ze świętym obrazem Matki Boskiej koronowanym przez papieża Jana Pawła II. Przybywają tu pielgrzymi proszący o uzdrowienie, a uzdrowieni, by podziękować za nieraz wielkie medyczne cuda i by składać ofiary. Piękna droga krzyżowa jest namalowana tak, aby pokazać że rozgrywała się nie tylko za czasów Chrystusa, ale i w czasach dzisiejszych. Elementy historii polskiej sprawiają, że staje się jeszcze bliższa człowiekowi-patriocie.

BIELSKO-BIAŁA

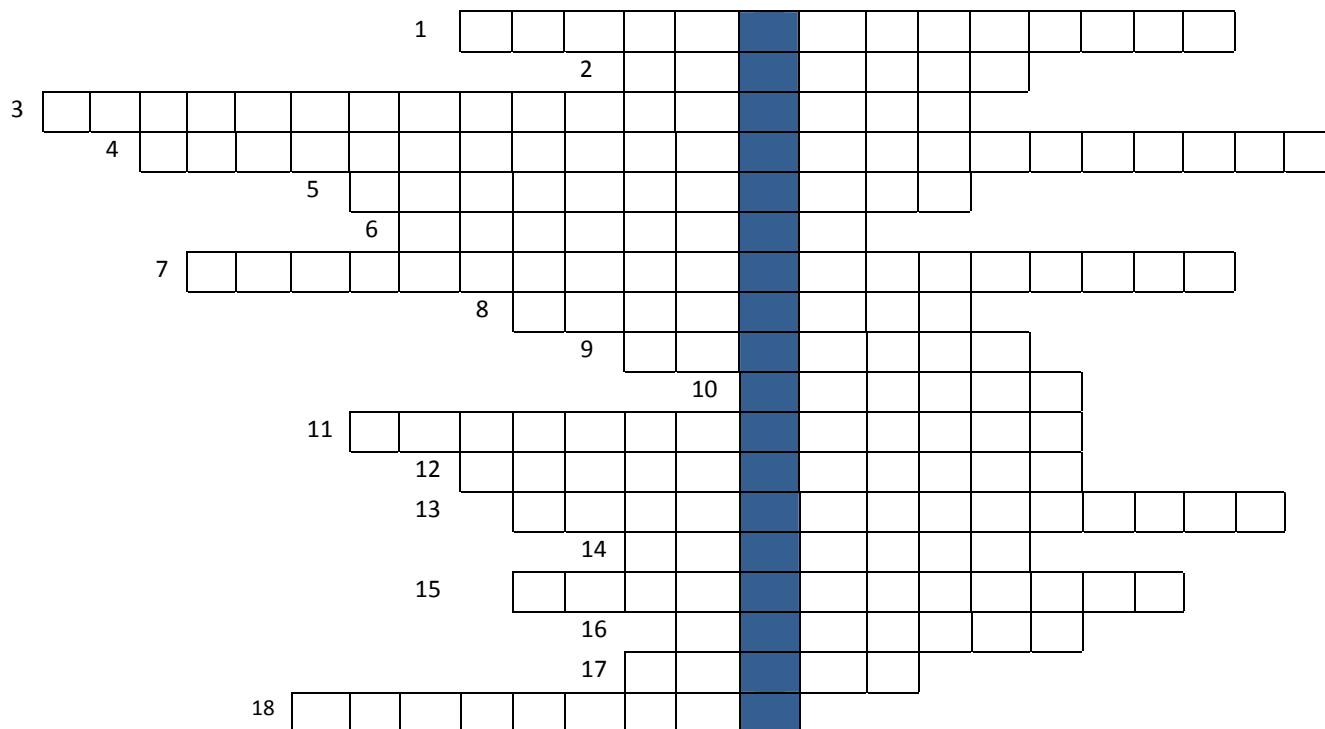
Kiedyś Bielsko i Biała były osobnymi wsiami. Bielsko powstało dzięki temu, że leżało na skrzyżowaniu szlaków handlowych. W zamku książąt Sułkowskich można podziwiać dawną architekturę i sztukę.



KRZYŻÓWKA NR 2



1. Odwiedzając sztolnie czarnego pstrąga udajemy się w...
2. Znajduje się tam Kotlina Dinozaurów
3. Tropikalna wyspa w centrum Gliwic to...
4. Znajduje się tam jedyna populacja żubrów w województwie śląskim
5. Miejscowość w której znajduje się dąb Anton
6. Miejscowość znana z muzeum koronkarstwa
7. Wieża mierząca 111m znajdująca się w Gliwicach to...
8. Chcąc zwiedzić Leśny Park Niespodzianek udajemy się do?
9. Romański zabytek na wzgórzu zamkowym w Cieszynie.
10. Szyb, galeria sztuki nowoczesnej w Katowicach
11. Jak nazywa się największy plac w Bielsku-Białej?
12. Jak nazywa się ulica w Nikiszowcu odznaczająca się czerwonymi parapetami i framugami okien?
13. Co możemy zwiedzić w Tarnowskich Górach oprócz Sztolni Czarnego Pstrąga?
14. Województwo ze szlakiem zabytków techniki
15. Miasto Bolka i Lolka
16. Inaczej muzeum na wolnym powietrzu
17. Zabytkowa kopalnia w Zabrze
18. Miasto na Śląsku w którym znajduje się muzeum pożarnictwa



Rozwiązanie krzyżówki na stronie 16

ZAJĘCIA REGIONALNE GIMNAZJUM NR 13

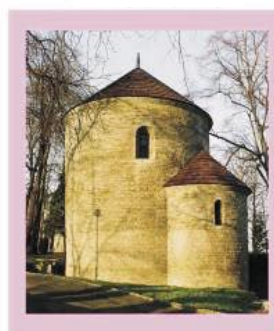
1-CZĘSTOCHOWA



11-ŻYWIEC



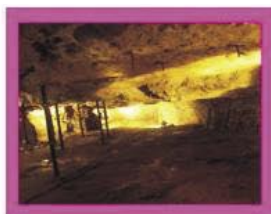
10-CIESZYN



12-KONIAKÓW



2-TARNOWSKIE GÓRY



9-BIELSKO-BIAŁA



3-GLIWICE



8-PSZCZYNA



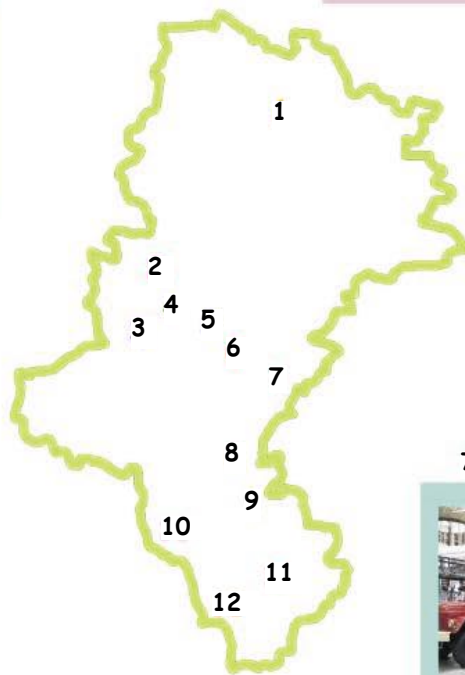
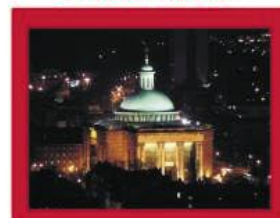
7-MYSŁOWICE



5-CHORZÓW



6-KATOWICE



Gimnazjum nr 5 w Bielsku-Białej

Centrum Edukacji Ekologiczno – Leśnej w Węgierskiej Górcie

Dnia 9 października 2010 roku w ramach „Paszportu do edukacji” nasza grupa – „Zajęcia regionalne” wybrała się do Centrum Edukacji Ekologiczno – Leśnej w Węgierskiej Górcie. Tam spotkaliśmy się z panem leśniczym, który opowiadał nam o znaczeniu lasów oraz o uprawach leśnych. Zwiedziliśmy interesującą ekspozycję roślin i zwierząt Beskidu Żywieckiego. Następnie udaliśmy się na spacer do lasu, w którym zobaczyliśmy ciekawe gatunki roślin – pan leśniczy nauczył nas rozpoznawać je.

Na zakończenie wycieczki, przy szkółce leśnej, prowadzonej przez Nadleśnictwo Węgierska Górka, rozpaliliśmy ognisko i posililiśmy się kiełbaskami, które wyśmienicie smakowały po górskim spacerze.

Świetnie bawiliśmy się i jednocześnie uczyli na tej wycieczce. Poznaliśmy piękne okazy przyrodnicze w ich środowisku życia. W miłej, jesiennej atmosferze, wśród szeleszczących złocisto-brązowych liści i w sympatycznym towarzystwie spędziliśmy sobotnie popołudnie.

Wracaliśmy do Bielska-Białej zadowoleni, wypoczęci i bogatsi o nowe wiadomości.

Zuzanna Kaps i Klaudia Stawarz



Muzeum imienia Władysława Reymonta w Bielsku-Białej

W ramach projektu „Paszport do edukacji” miała miejsce wizyta w muzeum im. Władysława Reymonta. Muzeum znajduje się w zabytkowej kamienicy niedaleko starego rynku. Co tam widzeliśmy?

Powołanie

Drzwi do muzeum otworzył nam właściciel kamieniczki - Tadeusz Modrzejewski. Zaprosił nas do środka i tam - pokazując ręcznie przepisane dzieła Reymonta - opowiadał nam swe historie. Mówił o swoich snach, raz gdy cofał się w czasie, innym razem spotykał Reymonta. Według tego co mówił, to przez te spotkania odkrył swoje powołanie. Czuł potrzebę przepisywania wielkich dzieł, jakie napisał Reymont. Owocem jego pracy jest szereg książek wyeksponowanych w muzeum.

Losy muzeum

Budynek muzeum cały był zdobiony przez pana Tadeusza. Wszystkie malowidła, ozdoby i witraż są jego tworem. Szczególnie witraż jest ciekawą rzeczą. Na wiosnę zawsze o tej samej porze, gdy słońce jest w odpowiednim miejscu, witraż nabiera blasku. Ogólne losy budynku są dość skomplikowane. Głównym powodem jest brak funduszy. Ciągłe rachunki przerastają możliwości pana Modrzejewskiego. I tutaj spotykamy się z kolejną ciekawą rzeczą. Otóż w budynku nie ma ogrzewania ani prądu. Problem jest również z wodą. Dlatego ręcznie przepisywane książki pisano przy świetle świecy.

Zwiedzający

Muzeum im. Reymonta może się poszczycić zwiedzającymi z różnych stron świata. Pana Modrzejewskiego odwiedziły też różne gwiazdy jak na przykład Daniel Olbrychski. Autor był też nieraz zapraszany za granicę. Z zaproszeń jednak nie korzystał chętnie. Zawsze twierdzi, że jego miejsce jest właśnie tutaj, w Bielsku-Białej wśród swoich książek. Zwiedzając muzeum, poznaliśmy

ciekawego człowieka i kolejny kawałek historii. To sprawiło, że ta niesamowita wycieczka na długo pozostanie w naszej pamięci.

Czy wiesz, że...

... Katowice to najbardziej zaludnione miasto w województwie?

... Bielsko- Biała to jedyne większe miasto w Polsce z dwuczłonową nazwą, jedno z miast najbardziej sprzyjających biznesowi, które dopiero od 87 lat jest miastem polskim?

... nazwa „Szyndzielnia” pochodzi od tak zwanych „szendziółów” czyli gontów góralskich?

... lotnicy pochodzący z naszego miasta, jak np. Franciszek Kempka lub obecnie Sebastian Kawa zajmują czołowe miejsca w międzynarodowych zawodach szybowcowych?

... nazwa dzielnicy „Blich” i ulicy Blichowej pochodzi od „blichowania”, czyli bielienia płócien, którego dokonywano nad rzeką Białą?

... bielska pralnia chemiczna stanowiła w okresie II wojny światowej główny ośrodek wymiany między więźniami Auschwitz. Przekazywano sobie między innymi grypsy, lekarstwa, żywność?

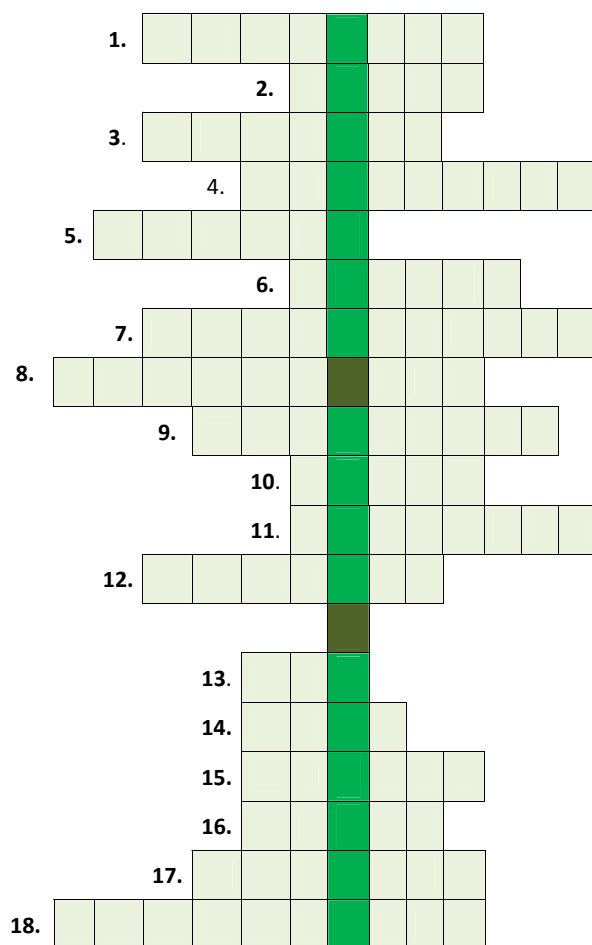
... Biała była ważnym ośrodkiem konfederacji barskiej?

... na kamienicy koło ratusza są herby Bielska i Białej? Świadczy to o tym, że już wcześniej był pomysł o połączeniu tych dwóch miast.



KRZYŻÓWKA NR 3

1. W tej miejscowości, przy trakcie zwanym Drogą Miedzianą, stoi Stara Karczma, wybudowana w 1774r.
2. Góra, od nazwy której wywodzi się nazwa kraju Ślążan
3. W Tarnowskich Górach można przepłynąć tratwami Sztolnię Czarnego
4. Rodzinne miasto Jana Kiepury
5. Słynna hala widowiskowo – sportowa w Katowicach
6. Najwyższe wzniesienie naszego województwa
7. Można tam podziwiać gwiazdozbiory i „odbyć” kosmiczną podróż
8. Miejsce nad Jeziorem Żywieckim, gdzie organizowane są skoki na bungee
9. Na jej stokach znajduje się wyciąg krzeselkowy i tor saneczkowy
10. Zwałowiska odpadów górnictwa węglowego – inaczej
11. Miasto, słusznie nazywane „Perłą Górnego Śląska”
12. Kurak, którego próbę reintrodukcji podjęto w Nadleśnictwie Wisła
13. Na tej górze znajduje się zbiornik wodny elektrowni szczytowo- pompowej
14. Samochód produkowany w Gliwicach
15. Kopalina, z której słynie Górny Śląsk
16. „Przekładaniec” karpacki, z którego zbudowane są Beskidy
17. Imię tego świętego nosi romańska rotunda w Cieszynie
18. Skały magmowe spotykane na Pogórzu Śląskim, w rejonie Cieszyna



Rozwiązanie krzyżówki na stronie 16

Krajobrazy beskidzkie i sztuka ludowa

Gmina Stryszawa to jedna z miejscowości ośrodka zabawkarskiego w Małopolsce. Tradycja zabawkarska przekazywana była tam z pokolenia na pokolenie, często angażowała całą rodzinę. Mężczyźni wykonywali poszczególne elementy, kobiety i dzieci zajmowały się zdobieniem. Najstarsze wytwarzane tu zabawki to: grzechotki, taczki, wózki, kołyski, karetki z konikami, karuzelki i drewniane malowane ptaszki. Z wyrobu tych ostatnich Stryszawa znana jest od ponad stu lat. Gile, szczygły, wilgi, dzięcioły, dudki, kukułki, zimorodki czy bociany odznaczają się fantastyczną, bogatą kolorystycznie polichromią. Najpopularniejsze były ptaszki i rozmaite postaci, np. kominiarze, uliczni sprzedawcy, flisacy i kosynierzy w strojach krakowskich oraz Żydzi. Często pojawiały się także postaci z legend i folkloru krakowskiego, jak Lajkonik z całym orszakiem czy Pan Twardowski.

W gimnazjum nr 5 w ramach zajęć regionalnych „PASZPORTU DO EDUKACJI” pojechaliśmy na wycieczkę do **Stryszawy**. Odbywały się tam warsztaty malowania drewnianych, ręcznie robionych koników. Powstały bardzo ładne prace stworzone przez uczniów, a także opiekunów grup. Państwo, którzy prowadzili te ciekawe zajęcia przekazali nam wiele informacji na temat tworzenia drewnianych prac oraz wytworów zabawkarskich. Dowiedzieliśmy się też, że polskie zabawki ludowe wyróżniają niezwykle formy. Wyrabiane były sezonowo, gdyż ich twórcy na co dzień zajmowali się rzemiosłem lub rolnictwem. Robiono je głównie z gliny i drewna, a produkcja była „seryjna”. Wielobarwne karuzelki, bryczki, koniki, klepoki (ptaki na kółkach poruszające skrzydłami), gliniane gwizdki, ptaszki i kołyski dla lalek można było kupić na targach, jarmarkach i odpustach. Kreatywni tworzyli również dzięki pomocy innych osób KOSZYCZKI Z WIKLINY. Każdy komponował inne, dzięki czemu wszystkie prace były interesujące oraz wyjątkowe na swój sposób. Przy tej pracy wzbogaciliśmy się także o większą wiedzę na temat plecionkarstwa.

Wiklina to gatunek wierzby, który ze względu na swoją giętkość i wytrzymałość doskonale nadaje się do wyplatania rozmaitych wy-

robów. Dla ludzi mieszkających blisko wody w naturalny sposób stała się materiałem, z którego robili pułapki na ryby, płoty, a zwłaszcza kosze. Te, na początku wyplatane na własne potrzeby, z czasem stawały się produktem sprzedawanym nie tylko na okolicznych targach, ale również za granicą. Tradycyjnie zima była czasem, kiedy rolnicy wyplatali kosze, które od tysiącleci towarzyszą gospodarce człowieka. Kosz był czymś niezbędnym w każdym gospodarstwie. To do niego zbierano ziemniaki, grzyby, owoce. Dziś plecionkarstwo nie ma już tak wielkiego znaczenia jak dawniej, jednak wciąż można spotkać wioski, w których tradycje wyrobienia koszyków są podtrzymywane i gdzie żyją ludzie, którzy wyplatają w taki sam sposób, w jaki robili to ich ojcowie i dziadowie. Wśród małopolskich ośrodków najbliższym Krakowowi jest wieś Rączna. Tam prawie wszyscy mieszkańcy wykorzystują swoje pola pod uprawę wikliny. Kosze pochodzące z Rącznej można zakupić na targach w Liszkach lub na Nowym i Starym Kleparzu w Krakowie. Drugim ośrodkiem, położonym bliżej Oświęcimia, jest Zator i okolice Olszyn.

Zajmujące zajęcia zakończyły się wspólnym ogniskiem i śpiewem przy akompaniamencie gitary, na której grał nasz kolega. Wycieczka ta była bardzo ciekawa i twórcza. Dostarczyła nam ona wielu wrażeń oraz informacji, którymi możemy pochwalić się do dzisiaj.

**Katarzyna Białogłowska, Kamila Olma
i Anglika Gorbaczuk – klasa 2B**



Gimnazjum Waldorfskie im. C. K. Norwida w Bielsku-Białej

ŻYWIEC

Żywiec kiedyś był miastem zaniedbanym. Długo się wahałem, czy ująć go w planie projektu. W końcu postanowiłem, że warto skonfrontować wspomnienia z rzeczywistością, tym bardziej, że miasto ma stosunkowo szczupłą bazę fotograficzną - albumy są przestarzałe i nie odzwierciedlają nowej rzeczywistości.

22 maja 2010 roku pojechałem z młodzieżą do Żywca. Po pół godzinie wysiedliśmy na dworcu PKP, który nie wywarł na nas dobrego wrażenia i przypominał wyglądem budynek tamtej dekad. Dominik, jeden z uczestników projektu, trafnie sfotografował dwa złuszczone przez czas orły, stojące po obu stronach napisu „Żywiec”. Ich sfatygowany widok nie napawał nas optymizmem.

Otoczenie dworca było zaniedbane. Przypominało wyglądem podobne miejsca, których mnóstwo można było jeszcze nie tak dawno spotkać w czasach minionego PRL-u. Ulicą Dworcową po-



Foto: Dominik Jankowski „TESCO”

szeliśmy w kierunku centrum. Wąski chodnik doprowadził nas do rzeki Soły. Przy dostosowaniu starych budynków do nowych potrzeb inwencja ludzka jest zadziwiająca. Otóż po lewej stronie miniliśmy stary, dobrze zachowany budynek fabryczny. Na jego wysokim kominie dostrzegłem duży napis „TESCO”. Supermarket w fabryce! Fajnie. Pomieszanie przeszłości z rzeczywistością. Budynek pofabryczny został odnowiony i pomalowany na biało. W oddali przeżył się masyw Mazurki mało zielony jak na tę porę. Deszcze zrobiły swoje, opóźniając wiosenną aurę. Na moście do-



Foto: Dominik Jankowski „Orły nad Żywcem”

padło nas słońce. Jego promienie rozlały się złocistymi pasemkami, muskając powierzchnię rzeki. Dostrzegłem, jak Dominik próbuje swoim aparatem uchwycić urok chwili.

Zaraz za mostem skręciliśmy w ulicę Handlową. Po obu stronach ulicy znajdowały się domy jednorodzinne, trochę szare w odcieniach. Przy zbiegu z ulicą Węglową otworzył się nagle widok na park z zadbanymi alejkami, wijącymi się malowniczo między drzewami i małymi łąkami aż do Nowego Zamku, którego zarys wyraźnie się odcinał w oddali. Dla kogoś, kto przyszedł od strony dworca, widok parku był nie lada zaskoczeniem: oto oaza zieleni w środku niezbyt pięknego miasta. Kiedy wkroczyliśmy na jego teren moje estetyczne samopoczucie z każdym krokiem ulegało poprawie. Podzieliłem młodzież na dwie grupki. Malwina z Kingą poszły na lewo w głąb parku, a reszta ze mną, alejką w kierunku Nowego Zamku. Alejka była malownicza, stylowe latarnie wyznaczały kierunek. Mateusz intensywnie fotografował, starając się uwiecznić najciekawsze miejsca. Byłem urzeczony parkiem. Brakowało mi jedynie słońca i światłocieni, ale każdy dobry fotograf poradzi sobie bez tego. Młodzież robi dużo zdjęć, ale nie zawsze są one dobre. Głównym mankamentem jest zapominanie przez nich podstawowych zasad

fotografowania, w tym reguły „złotego podziału”. Bardzo często ich fotografie są efektem pójścia na „żywiół”. Tyle dygresji. Alejki uroczo wiły się przez mostki przerzucone nad strumyczkami wśród małych łąk, wszędzie otaczała nas cisza i spokój.

W samym środku parku zobaczyliśmy domek chiński zbudowany zgodnie z regułami wschodniej architektury. W jego ciasnym wnętrzu znajdowała się kawiarenka, a na zewnątrz parasole



Foto: Mateusz Knapczyk
„Stary Zamek”

zakrywające stoliki i krzeselka. O tej porze nie było chętnych. Może odstręczyła ich niepewna pogoda? Na terenie parku było wiele uroczych miejsc. Na przykład mały stawek z fontanną, przy którym na ławce spotkaliśmy parę zakochanych. Niektórzy ujęli ją na fotce, jako pasujący element do krajobrazu (przypadkowy człowiek może być wspaniałym dopełnieniem fotografii).



Foto: Malwina Bieniek „Mostek”

Foto. Dominik Jankowski „Soła”



Stary i Nowy Zamek, leżące na obrzeżach parku sprawiały dobre wrażenie. Budynki były odnowione. Nie zdążyliśmy się im głębiej przyjrzeć, gdy nas dopadł deszcz. Szybko schroniliśmy się w pobliskim pubie.

Po pół godzinie deszcz ustał. Poszliśmy w kierunku kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny pochodzącego z XV wieku. Jego okazała wieża rzucała się w oczy. Obok niej, po prawej stronie, znajdowała się pełna dynamizmu rzeźba Chrystusa. Grupa rozdzieliła się. Malwina zabrała się za fotografowanie fasady świątyni. Poszliśmy w kierunku rzeźby. Fotografowanie pomników jest łatwiejsze niż fotografowanie budynków, szczególnie z bliska. Na zdjęciach nie da się uniknąć krzywizn ścian i deformacji obiektu, które dopiero można komputerowo usunąć. Bardzo ważne w fotografii jest uwiecznianie chwili. Młodzież tego się uczy, bo to wymaga wyczucia i refleksu. Woła fotografować obiekty, które nie mają szans na szybką ucieczkę. Jeżeli już robią zdjęcia ludziom, to muszą oni koniecznie stać lub pozować. Oto rzeźba Chrystusa, która sama w sobie jest dobra do fotografowania.

Rynek został gruntownie odnowiony. Grupa rozproszyła się, próbując uchwycić jego najciekawsze

miejsca. Szybko jednak ich uwaga skoncentrowała na środku, gdzie stały stragany i lokomotywka dla malutkich dzieci. Zaczęli robić sobie zdjęcia i wygłupiać się. Młodzież w wieku gimnazjalnym musi mieć taki wentyl, dzięki któremu mogłaby zapomnieć o zasadniczym celu.

Późnym popołudniem pojechaliśmy na wzgórze we wschodniej części miasta, aby popatrzeć z góry na jego panoramę. Kiedy tam dotarliśmy, niespodziewanie naszym oczom, ukazał się ma-



Foto: Malwina Bieniek „Fasada z lampą”

lowniczy cmentarz rzymsko-katolicki. Położony na wzgórzu wydawał się jakby zawieszony nad miastem. Weszliśmy do środka. Jak okiem sięgnąć widać było groby wznoszące się w górę, wraz ze

Foto. Mateusz Knapczyk „Widok z cmentarza”



wzgórzem. Rozdzieliliśmy się, aby głębiej oddać piękno tych nekropolii. Fotografowanie cmentarza wbrew pozorom nie jest łatwe, bo nie chodzi o to, by robić zdjęcia nagrobkom, ale by wydobyć indywidualne piękno każdego z nich z osobna. Z mojej obserwacji wynika, że cmentarz nie stanowi dla młodzieży wdzięcznego obiektu do fotografowania. Z cmentarza miejscami roztaczał się ciekawy widok na miasto z górującą nad nim wieżą kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Żywiec zmienił się. Odnowione zabytki, piękny park oraz ciekawe położenie powodują, że miasto staje się coraz bardziej atrakcyjne, także dla fotografów. Niezależnie od pogody można zrobić ciekawe zdjęcia, mając do dyspozycji aparat, dobre chęci i podstawową znajomość zasad fotografowania. Chociaż nie jest to najważniejsze, gdyż liczy się dobra zabawa i poznawanie tego, co znajduje się na wyciągnięcie ręki i może nas sporo nauczyć. Warto spróbować.

Mirosław Jankowski
nauczyciel prowadzący zajęcia regionalne
w Gimnazjum Waldorfskim

Rozwiązanie krzyżówki nr 1

1. BAGNIĄTKO 2. MALARZ 3. ŻYLICA 4. SO-KOLNIA 5. ZAGRODA 6. KABOTEK 7. GRUBY DĄB 8. LUBCZYK 9. STRZYGA 10. JAKŁA 11. MİODOŃSKI 12. GRUNWALDZKI 13. GUNIA 14. SKRZYCZNE 15. KOPERNIK

Rozwiązanie krzyżówki nr 2

1. TARNOWSKIE GÓRY 2. CHORZÓW 3. PALMIARNIA MIEJSKA 4. LEŚNY PARK NIESPODZIANEK 5. NIKISZOWIEC 6. KONIAKÓW 7. GLIWICKA RADIOSTACJA 8. CIESZYNA 9. ROTUNDA 10. WILSON 11. PLAC CHROBREGO 12. ULICA ŚW. ANNY 13. KOPALNIE SREBRA 14. ŚLAŚKIE 15. BIELSKO-BIAŁA 16. SKANSEN 17. LUIZA 18. MYSŁOWICE

Rozwiązanie krzyżówki nr 3

1. JELEŚNIA 2. ŚLĘŻA 3. PSTRĄGA 4. SOSNOWIEC 5. SPODEK 6. PILSKO 7. PLANETARIUM 8. WILCZY JAR 9. CZANTORIA 10. HAŁDY 11. PSZCZYNA 12. GŁUSZEC 13. ŻAR 14. OPEL 15. WĘGIEL 16. FLISZ 17. MIKOŁAJ 18. CIESZYNY